

## Chińska presja na Filipiny: groźba eskalacji konfliktu

Michał Bogusz

Filipiny, choć są związane formalnym sojuszem obronnym ze Stanami Zjednoczonymi, zmagają się z rosnącą presją Pekinu na Morzu Południowochińskim. Narastająca liczba incydentów morskich grozi przekształceniem się lokalnych napięć w otwarte starcie chińsko-amerykańskie. ChRL w swoich roszczeniach posuwa się poza ustanowienie własnej wyłącznej strefy ekonomicznej (WSE) na spornym obszarze. Pekin dąży do uzyskania nad nim suwerenności analogicznej do morza terytorialnego, które jest pełnoprawnym terytorium państwa. Dlatego kwestia Morza Południowochińskiego wykracza poza spór o wytyczenie WSE i dotyka podstawowych norm stosunków międzynarodowych.

Przywódcy ChRL zdają się uważać Filipiny za najsłabsze ogniwo w amerykańskim łańcuchu sojuszy w regionie Indo-Pacyfiku. Poprzez eskalację agresywnych działań, na które USA nie reagują w skuteczny sposób, dążą oni do podważenia amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa w oczach przywódców i społeczeństw regionu. Brak odpowiedzi, która zablokowałaby działania Chin mające na celu przejęcie kontroli nad większością Morza Południowochińskiego, utwierdza ich w przekonaniu o niskiej determinacji Waszyngtonu.

W tym wymiarze polityka Pekinu przypomina działania Federacji Rosyjskiej w stosunku do państw poradzieckich przed 2022 r., zwłaszcza Ukrainy i Gruzji. Mimo ewidentnych różnic między sytuacją Kijowa i Manili brak zdecydowanych reakcji społeczności międzynarodowej, a także postawa Waszyngtonu wobec działań poniżej progu wojny w podobny sposób zachęcają Pekin do dalszego podważania suwerennych praw innych państw regionu na Morzu Południowochińskim. Ze względu na sojusz filipińsko-amerykański decyzja o otwartej wojnie z Filipinami byłaby jednak dla Pekinu o wiele trudniejsza niż rozpoczęcie przez Moskwę pełnoskalowej inwazji na Ukrainę.

### Chińskie pretensje terytorialne

Chińskie roszczenia<sup>1</sup> sięgają 1947 r. i zostały zgłoszone przez rząd Republiki Chińskiej, a następnie w pełni podtrzymane przez ChRL, po jej utworzeniu w 1949 r. Pekin dąży do ustanowienia na obszarze ok. 80% Morza Południowochińskiego (zakreślonym na pierwszej opublikowanej mapie roszczeń przerywaną „linią dziewięciu kresek” – stąd nazwa) de facto morza terytorialnego. Roszczenia

<sup>1</sup> Szerzej na temat chińskich roszczeń i aspektów prawnych sporów na Morzu Południowochińskim zob. M. Bogusz, *Dziewięć kresek. Roszczenia Pekinu na Morzu Południowochińskim*, OSW, Warszawa 2020, [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl).

wysuwane wobec Filipin obejmują praktycznie całą ich wyłączną strefę ekonomiczną, a na niektórych odcinkach nachodzą również na morze terytorialne tego państwa (zob. mapa).

Po dojściu do władzy Xi Jinpinga w 2012 r. nastąpiła intensyfikacja działań ChRL na Morzu Południowochińskim. Pekin nie tylko zajmuje kolejne obszary lądowe (rafy, atole, mielizny itp. – formacje, które zgodnie z Konwencją NZ o prawie morza nie są wyspami<sup>2</sup>), lecz także tworzy sztuczne wyspy, gdzie buduje bazy wojskowe – w sumie mają one powierzchnię ok. 13 km<sup>2</sup>. Na niektórych nieokupowanych atolach Chińczycy zainstalowali ruchome podwodne przeszkody, które bronią wejścia do tych naturalnych portów. Pekin próbuje egzekwować wokół okupowanych obiektów prawa przynależne morzu terytorialnemu i WSE. Chińska straż wybrzeża blokuje dostęp rybakom czy statkom badawczym innych państw do całości spornego akwenu. Oddziały tzw. morskiej milicji ludowej<sup>3</sup> nękały jednostki straży wybrzeża pozostałych krajów nadbrzeżnych. Obecnie w zasadzie każdy tydzień przynosi informacje o nowych incydentach, które przybierają coraz ostrzejszą formę. Coraz częściej dochodzi również do bezpośrednich interakcji między stronami. Używane są m.in. armatki wodne, mają też miejsce przypadki taranowania okrętów. Istnieje uzasadniona obawa, że jest kwestią czasu, kiedy działania te poskutkują ofiarami w ludziach.

» **Pekin dąży do ustanowienia na obszarze ok. 80% Morza Południowochińskiego (zakreślonym na pierwszej opublikowanej mapie roszczeń przerywaną „linią dziewięciu kresek”) de facto morza terytorialnego.**

Uzyskanie kontroli nad wschodnią częścią Morza Południowochińskiego ma także ogromne znaczenie dla Pekinu w kontekście zdobycia zdolności do zbrojnego przejęcia w przyszłości wyspy Tajwan. Cieśnina Luzon, oddzielająca Filipiny od Tajwanu, może stanowić jedną z dwóch głównych dróg zaopatrzenia wyspy – druga prowadzi z japońskiej wyspy Ishigaki. Połączenie czynników politycznych, strategicznych i ekonomicznych (dostęp do zasobów naturalnych, zob. mapa) powoduje, że przywódcy Komunistycznej Partii Chin (KPCh) nie mogą wycofać się z pretensji terytorialnych w regionie.

W 1994 r. ChRL zajęła rafę Mischief, ok. 150 mil morskich od Filipin, gdzie zbudowano sztuczną wyspę i ogłoszono ustanowienie wokół niej morza terytorialnego. Była to pierwsza zdobycz Pekinu kosztem wyłącznej strefy ekonomicznej tego kraju. W 2012 r. Chiny przejęły kontrolę nad ławicą Scarborough, położoną 132 mile morskie od filipińskiej wyspy Luzon, natomiast we wrześniu 2024 r. – nad ławicą Sabina, niecałe 80 mil morskich od filipińskiego brzegu (zob. mapa). Filipińczycy wciąż kontrolują drugą ławicę Thomas, gdzie unieruchomili na mieliźnie stary okręt „Sierra Madre”, ale Chińczycy utrudniają na wszelkie sposoby jego zaopatrywanie i naprawy. Zwiększanie liczby i zakresu incydentów prowokowanych przez chińskie jednostki sugeruje, że przywódcy ChRL nie są gotowi na żaden kompromis z pozostałymi państwami nadmorskimi i dążą do ich zastraszenia.

Można zaryzykować stwierdzenie, że z perspektywy Pekinu obecne działania są oceniane jako sukces i budzą w kierownictwie KPCh przekonanie, że wygrywają oni tę niewypowiedzianą konfrontację – zwłaszcza

<sup>2</sup> Zgodnie z tą Konwencją (ang. United Nations Convention on the Law of the Sea, UNCLOS) wyspa to „ukształtowany w sposób naturalny obszar lądu, otoczony wodą, który pozostaje powyżej poziomu wody podczas przyływu”. Jednakże skały i inne formacje, które „nie nadają się do zamieszkania przez ludzi lub do samodzielnej działalności gospodarczej, nie mają ani wyłącznej strefy ekonomicznej, ani szelfu kontynentalnego”. Zob. Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza, sporządzona w Montego Bay dnia 10 grudnia 1982 r., oraz Porozumienie w sprawie implementacji części XI Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza z dnia 10 grudnia 1982 r., sporządzone w Nowym Jorku dnia 28 lipca 1994 r., „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, rok 2002, nr 59, poz. 543, art. 121, dziennikustaw.gov.pl.

<sup>3</sup> Mianem „morskiej milicji ludowej” przyjęło się nazywać wykorzystywane przez stronę chińską kutry rybackie, których kadłuby są dodatkowo wzmocnione stalowymi płytami i mają inne „niestandardowe” wyposażenie, takie jak zasięki antyabordażowe. Są one masowo mobilizowane i przy asekuracji chińskiej straży wybrzeża używane do agresywnych działań. Kutry „morskiej milicji ludowej” wielokrotnie blokowały lub wręcz taranowały jednostki innych państw próbujące patrolować sporne z ChRL akwenu.

że systematycznie przejmują kontrolę nad kolejnymi obszarami Morza Południowochińskiego. Równocześnie w mniej lub bardziej zawołowany sposób wyrażają oczekiwanie, że Filipiny rozluźnią więzi z USA<sup>4</sup>. Wydaje się, że przywódcy ChRL nie dostrzegają nie tylko sprzeczności między tymi celami, lecz także faktu, że taka polityka wręcz przybliży Manilę do Waszyngtonu. Możliwe również, że drogę do neutralizacji Filipin widzą w ich zastraszeniu i pokazywaniu braku skutecznych działań USA, które mogłyby powstrzymać Pekin.

KPCh uczyniła dążenie do „odzyskania” rzekomych chińskich terytoriów jednym z filarów legitymizacji swej władzy. Odstąpienie od tych wysiłków i uznanie filipińskich praw do WSE na bazie UNCLOS jest więc niemożliwe z powodów wewnętrznych. Bardzo ogólne obietnice współpracy gospodarczej w zamian za pogodzenie się z chińskimi roszczeniami nie mogą wpłynąć na zmianę postawy Manili z podobnych powodów – nie zostałyby to bowiem zaakceptowane przez filipińską opinię publiczną. W konsekwencji polityka Chin wobec Filipin stanowi chaotyczne połączenie z jednej strony eskalacyjnej presji militarnej, której oczekuje nacjonalistycznie nastawione chińskie społeczeństwo i część aparatu partyjno-państwowego, z drugiej zaś – obietnic bliżej niezdefiniowanych korzyści gospodarczych dla Filipin w przypadku uznania pretensji terytorialnych ChRL.

**” Uzyskanie kontroli nad wschodnią częścią Morza Południowochińskiego ma ogromne znaczenie dla Pekinu w kontekście zdobycia zdolności do zbrojnego przejścia w przyszłości wyspy Tajwan. Cieśnina Luzon, oddzielająca Filipiny od Tajwanu, może stanowić drogę zaopatrzenia wyspy.**

## Odpowiedź Manili

Kolejni prezydenci Filipin – Benigno Aquino III (2010–2016), Rodrigo Duterte (2016–2022) i Ferdinand Marcos Jr. (od 2022 r.) – przyjęli odmienne strategie odpowiedzi na postępujący zabór przez Chiny filipińskiej WSE na Morzu Południowochińskim<sup>5</sup>. Pośrednio było to także konsekwencją zmieniającego się w czasie wsparcia ze strony Stanów Zjednoczonych. Aquino wybrał ścieżkę prawnomiędzynarodową, doprowadził też do zawarcia w 2014 r. umowy o wzmocnionej współpracy obronnej (Enhanced Defense Cooperation Agreement, EDCA) z USA, na podstawie której wojska amerykańskie wróciły po 23 latach na Filipiny. Duterte próbował początkowo zawrzeć z Pekinem kompromis w sprawie wspólnego wykorzystania zasobów naturalnych Morza Południowochińskiego. Marcos stawia zaś na czynne przeciwstawienie się chińskim działaniom i zacieśnia kooperację z Waszyngtonem.

Obok kwestii integralności terytorialnej Filipin (roszczenia Pekinu obejmują również częściowo filipińskie morza terytorialne) podważanie przez ChRL ich suwerennych praw do WSE, które dają im wyłączne prawo eksploatacji zasobów mineralnych i biologicznych akwenu, dotyka podstaw egzystencjalnych tego wyspiarskiego państwa. Dotyczy to nie tylko rybołówstwa, lecz także dostępu do źródeł energii (gaz i ropa). Ścisłe przestrzeganie przez Manilę prawa międzynarodowego przy zgłaszaniu roszczeń do ustanowienia WSE miało też dawać dodatkową gwarancję ich uznania na arenie międzynarodowej.

W odpowiedzi na przejście przez ChRL ławicy Scarborough Filipiny skierowały w 2013 r. sprawę przeciwko ChRL do Stałego Trybunału Arbitrażowego w Hadze. W 2016 r. Trybunał potwierdził

<sup>4</sup> Zob. Zhang Han, *Wang Yi warns of 'small cliques' amid US-orchestrated South China Sea tension*, Global Times, 18.04.2024, globaltimes.cn; *Chinese FM warns Philippines over U.S. intermediate missile system deployment*, Xinhua, 27.07.2024, english.news.cn; *Wang Yi Has a Phone Call with Philippine Secretary of the Department of Foreign Affairs Enrique A. Manalo*, Ambasada ChRL w Erytrei, 20.12.2023, er.china-embassy.gov.cn; *Wang Yi Meets with Philippine Foreign Secretary Luis Enrique Manalo*, MSZ ChRL, 6.07.2023, mfa.gov.cn.

<sup>5</sup> Filipiny swoją WSE o szerokości 200 mil morskich wyznaczyły już w 1978 r. Deklaracja z 2012 r. określiła zaś ich roszczenia względem szelfu kontynentalnego poza granicą WSE. W czerwcu 2024 r. Manila zgłosiła roszczenie do rozszerzonego szelfu kontynentalnego do 350 mil morskich na zachód od wyspy Palawan.

większość filipińskich roszczeń oraz uznał, że „prawa historyczne” Chin, jeżeli kiedyś istniały, to zostały zniesione wraz z wprowadzeniem nowych regulacji przez UNCLOS<sup>6</sup>. Pekin odmówił jednak udziału w arbitrażu. Jego zdaniem Trybunał nie miał prawa podjąć się procedowania sprawy, ponieważ „dotyczy ona suwerenności, a nie prawa do eksploatacji”, co wykracza poza jego kompetencje<sup>7</sup>. W efekcie Pekin wyrok zignorował, mimo że formalnie ChRL zarówno są stroną konwencji haskiej, za sprawą której działa Trybunał, jak i podpisały oraz ratyfikowały UNCLOS, która stanowi podstawę prawną rozstrzygnięcia. Dodatkowo ChRL zwiększyły jeszcze presję militarną na Filipiny praktycznie na całym spornym obszarze.

Niepowodzenie ścieżki prawnomiędzynarodowej zachęciło kolejnego prezydenta Filipin – Dutertego – do podjęcia próby znalezienia kompromisu z Xi Jinpingem, z którym nawiązał też dobre relacje

osobiste<sup>8</sup>. Sprzyjały temu skłócenie Dutertego z Amerykanami na tle przestrzegania praw człowieka na Filipinach oraz oskarżenia pod jego adresem o autorytarne inklinacje. Z perspektywy czasu wydaje się, że początkowe lata jego administracji stanowiły dla Pekinu najlepszą okazję, aby wciągnąć Manilę w chińską orbitę wpływów. Przywódca Filipin był prawdopodobnie nawet gotowy na wycofanie się z EDCA i ogłosił polityczną „separację” kraju od USA<sup>9</sup>.

Duterte był pierwszym filipińskim prezydentem, który wybrał Pekin jako cel swojej inauguracyjnej podróży zagranicznej. Podczas wizyty w październiku 2016 r. ChRL zaoferowały Filipinom inwestycje w wysokości 24 mld dolarów, w tym duże projekty infrastrukturalne w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku. Później strony omawiały ideę połączonych patroli na spornych akwenach i program ochrony łowisk przed nadmierną eksploatacją. Obietnice wspólnego wydobywania zasobów w spornych obszarach czy ogromnych chińskich inwestycji pozostały jednak niespełnione. ChRL uruchomiła tylko dwa z zapowiadanych projektów infrastrukturalnych: most i system irygacyjny w jednej lokalizacji.

W tym samym czasie nadzieje Pekinu i samego Dutertego na pobudzenie antyamerykańskich nastrojów na Filipinach nie spełniły się. Działania ChRL na Morzu Południowochińskim doprowadziły wręcz do wzrostu antychińskiego nastawienia w tamtejszym społeczeństwie. Wydaje się, że elity chińskie – podobnie jak kremlowskie wobec Ukraińców przed 2022 r. – oparły swoje oczekiwania na własnych projekcjach, głównie na marksistowskich antykolonialnych kalkach. Przywódcy KPCh byli przekonani, że ze względu na kolonialną przeszłość Filipin w państwie tym łatwo można wykorzystać antyamerykańskie nastroje i rozerwać sojusz filipińsko-amerykański. Pekin zinterpretował na przykład opuszczenie archipelagu przez wojska USA w 1991 r.<sup>10</sup> jako klęskę Stanów Zjednoczonych, a nie efekt normalizacji relacji między Manilą a Waszyngtonem.

W 2019 r. i na początku 2020 r. ChRL otoczyły wysepkę Thitu – od 1971 r. kontrolowaną przez Filipiny, ale co do której pretensje roszczą sobie ChRL, Tajwan i Wietnam – setkami kutrów tzw. morskiej milicji ludowej w celu uniemożliwienia modernizacji pasa startowego. Następnie upoważniły swoją straż

**” Kwestionowanie przez ChRL suwerennych praw Filipin do WSE, które dają im wyłączne prawo eksploatacji zasobów mineralnych i biologicznych akwenu, dotyka podstaw egzystencjalnych tego wyspiarskiego państwa.**

<sup>6</sup> *The South China Sea Arbitration (The Republic of the Philippines v. the People's Republic of China)*, Permanent Court of Arbitration, 12.07.2016, za: [web.archive.org](http://web.archive.org).

<sup>7</sup> Zob. Bogusz, *Dziewięć kresiek...*, *op. cit.*, s. 13.

<sup>8</sup> Zob. R. Cruz de Castro, *The Duterte Administration's appeasement policy on China and the crisis in the Philippine-US alliance*, „Philippine Political Science Journal”, Vol. 38, 2017, Issue 3, s. 159–181, za: [tandfonline.com](http://tandfonline.com).

<sup>9</sup> B. Blanchard, *Duterte aligns Philippines with China, says U.S. has lost*, Reuters, 20.10.2016, [reuters.com](http://reuters.com).

<sup>10</sup> Amerykanie – z wyjątkiem okresu okupacji japońskiej w czasie II wojny światowej – stacjonowali nieprzerwanie na Filipinach od wojny hiszpańsko-amerykańskiej w 1898 r.

przybrzeżną do ostrzeliwania w razie potrzeby zagranicznych statków, a w marcu ponad 200 kutrów milicji zacumowało na spornej rafie Whitsun. W konsekwencji Duterte zapoczątkował pod koniec kadencji powrót do tradycyjnej, proamerykańskiej orientacji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa<sup>11</sup>.

Pełna normalizacja czy wręcz wzmocnienie sojuszu filipińsko-amerykańskiego nastąpiło jednak dopiero po dojściu do władzy Marcosa Jr. w czerwcu 2022 r. Już we wrześniu tego roku administracja Joego Bidena zapowiedziała w czasie wizyty Marcosa w Stanach Zjednoczonych inwestycje na Filipinach o wartości 4 mld dolarów. Amerykański prezydent zobowiązał się także pomóc Filipinom w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego i żywnościowego. W lutym 2023 r. Manila i Waszyngton podpisały aneks do EDCA o przyznaniu siłom USA dostępu do kolejnych filipińskich baz wojskowych.

W kwietniu 2024 r. Marcos wraz z japońskim premierem Fumio Kishidą spotkali się z Bidenem na szczycie trójstronnym w Waszyngtonie, gdzie zapowiedziano prace nad porozumieniem w sprawie zagwarantowania bezpieczeństwa

” **W pertraktacjach chińsko-filipińskich można zauważyć pewien schemat: negocjatorzy wypracowują nowe porozumienie, obydwie stolice upubliczniają drastycznie odmienne jego interpretacje, ChRL dokonuje kolejnej prowokacji i strony wracają do punktu wyjścia.**

i swobody żeglugi na Morzu Południowochińskim. W sierpniu 2024 r. Białe Dom ogłosił dodatkowe 500 mln dolarów pomocy wojskowej dla wzmocnienia filipińskiej marynarki wojennej i straży wybrzeża. W ramach EDCA Amerykanie uzyskali dostęp do w sumie dziewięciu baz na Filipinach, niemniej nie utrzymują w nich stałej bądź rotacyjnej obecności formacji bojowych, lecz jedynie personel logistyczny. Dofinansowują jednak rozwój tamtejszej infrastruktury wojskowej, przede wszystkim baz lotniczych. Przeznaczili też 128 mln dolarów na modernizację filipińskich sił zbrojnych.

W tym czasie filipińska straż wybrzeża przyjęła politykę upubliczniania zapisu wideo wszystkich incydentów ze stroną chińską, aby pokazać światowej opinii publicznej rzeczywiste działania ChRL w regionie. Nagłaśnianie ich zamiast wyciszenia, jakie miało miejsce w czasie prezydentury Dutertego, stało się również elementem nacisku nie tylko na Pekin, lecz także na Waszyngton. Równocześnie administracja Marcosa prowadzi rozmowy z Chinami. Jak dotąd można w nich zauważyć pewien powtarzalny schemat: negocjatorzy wypracowują nowe porozumienie, obydwie stolice upubliczniają drastycznie odmienne jego interpretacje, ChRL dokonuje kolejnej prowokacji i strony wracają w pertraktacjach do punktu wyjścia, ale Pekin posuwa się do przodu, zajmując kolejne obszary.

## Kontekst globalny

Filipiny, byłe terytorium zależne, a de facto amerykańska kolonia, od uzyskania pełnej niepodległości w 1946 r. są jednym z najstarszych sojuszników USA. Traktat o wzajemnej obronie między Stanami Zjednoczonymi a Republiką Filipin został podpisany w 1951 r. i zobowiązuje strony do wzajemnego wsparcia w przypadku ataku innego państwa zarówno na terytorium, jak i na siły zbrojne, ale też statki i samoloty służby cywilnej w regionie Pacyfiku<sup>12</sup>. Filipiny są postrzegane przez okoliczne państwa jako miernik wpływów Waszyngtonu na Indo-Pacyfiku. Dla Pekinu rozerwanie tych więzi byłoby znaczącym sukcesem politycznym i strategicznym. Niemniej polityka ChRL wobec Filipin wiąże się nierozzerwalnie z kwestią Morza Południowochińskiego i pretensji terytorialnych w ramach „linii dziewięciu kresek”<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Zob. D. Grossman, *Duterte's Dalliance with China Is Over*, RAND, 2.11.2021, rand.org.

<sup>12</sup> Zob. *Mutual Defense Treaty Between the United States and the Republic of the Philippines*, Departament Stanu USA, 2.08.1951, history.state.gov.

<sup>13</sup> E. Wong, *China Hedges Over Whether South China Sea Is a 'Core Interest' Worth War*, The New York Times, 30.03.2011, nytimes.com.

Ofensywne operacje na Morzu Południowochińskim wpisują się w szereg działań Chin na arenie międzynarodowej, jak te prowadzące do napięć z Indiami czy Japonią, które są odbierane przez państwa Indo-Pacyfiku jako dążenie do uzyskania regionalnej dominacji. Reakcją na to jest z jednej strony kooperacja dwustronna w sferze bezpieczeństwa z Waszyngtonem, z drugiej zaś rosnący poziom współpracy regionalnej obejmującej również Filipiny. W maju 2024 r. oficjalnie potwierdzono działanie grupy państw zwanej „Squad”, obejmującej Stany Zjednoczone, Australię, Japonię i Filipiny. Prowadzą one wspólne patrole morskie w WSE Filipin. Wcześniej powstały też dwa nieformalne sojusze: w 2007 r. Czterostronny Dialog ds. Bezpieczeństwa (Quadrilateral Security Dialogue, QUAD), skupiający Indie, Australię, Japonię i USA, a w 2021 r. partnerstwo Australii, Wielkiej Brytanii i USA (AUKUS). Grupa państw Pacyfiku – Australia, Japonia, Korea Południowa i Nowa Zelandia – zwana nieformalnie AP4 zawiązała partnerstwo z NATO<sup>14</sup>.

Wspólnym i niezbędnym elementem tych inicjatyw pozostają Stany Zjednoczone. Mimo odnowienia systemu sojuszy w regionie wydają się one niezdolne do powstrzymania postępów ChRL poniżej progu wojny, chociaż poczyniły szereg

**» Przyjęte przez Waszyngton instrumenty – wzmacnianie obecności wojskowej na Filipinach i regionalna współpraca wojskowa – nie powstrzymują postępów ChRL w regionie. Pekin znajduje szerokie pole do różnorodnych działań poniżej progu wojny, podważających suwerenność Filipin.**

kroków, aby wzmocnić dwustronne porozumienia obronne z Filipinami. Przy zachowaniu wszystkich różnic pomiędzy działaniami na morzu i na lądzie, a także przy uwzględnieniu innego stanu sojuszy wojskowych, przypomina to sytuację na Ukrainie po aneksji Krymu w 2014 r., a przed pełnoskalową inwazją Rosji na ten kraj. Pomimo zmian kolejnych administracji w Waszyngtonie wciąż dominuje podejście do sytuacji w Azji Wschodniej zdefiniowane przez prezydenta Baracka Obamę (2008–2016)<sup>15</sup>. Zakłada ono potwierdzenie nienaruszalności suwerenności Filipin i deklarowanie gotowości USA do ich obrony zgodnie z zobowiązaniami traktatowymi. Z drugiej strony Waszyngton nie chce prowadzić mediacji między stronami i nie jest gotowy do bezpośredniego reagowania na chińskie prowokacje tak długo, jak ChRL nie prowadzi otwartej agresji. Administracja Obamy wykazała się przy tym dużą dozą naiwności nie tylko wobec Rosji (polityka resetu), lecz także Chin, gdy prezydent USA uwierzył w zapewnienia Xi Jinpinga z 2015 r., że Pekin nie będzie militaryzował sztucznych wysp budowanych na Morzu Południowochińskim. Mimo to do 2022 r. Chińczycy zmilitaryzowali ich siedem.

Przyjęte przez Waszyngton instrumenty – wzmacnianie obecności wojskowej na Filipinach i regionalna współpraca wojskowa – nie powstrzymują postępów ChRL w regionie. Pekin znajduje szerokie pole do różnorodnych działań poniżej progu wojny, podważających suwerenność Filipin, jak również do poszerzania de facto własnego morza terytorialnego i WSE kosztem innych państw. Wynika to z amerykańskiej niechęci do zaogniania sytuacji i dążenia do szybkiego wygaszania kolejnych punktów zapalnych. USA obawiają się, że będą postrzegane jako strona eskalująca – zarówno przez państwa Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (Association of Southeast Asian Nations, ASEAN), jak i przez swoich sojuszników w regionie i poza nim. Ważną rolę odgrywa też niechęć amerykańskiej opinii publicznej do angażowania się USA w kolejny konflikt zbrojny po Iraku i Afganistanie. W efekcie daje to Pekinowi przestrzeń do zwiększania obecności na obszarze całego Morza Południowochińskiego i jest odbierane przez kierownictwo KPCh jako oznaka słabości i braku zdecydowania Waszyngtonu.

<sup>14</sup> *Relations with partners in the Indo-Pacific region*, NATO, 16.07.2024, nato.int.

<sup>15</sup> Zob. M. Landler, *Obama Expresses Support for Philippines in China Rift*, The New York Times, 8.06.2012, nytimes.com; E. Rauhala, *Obama in the Philippines: 'Our Goal Is Not to Contain China'*, Time, 28.04.2014, time.com; M. Spetalnick, R. Francisco, *Obama puts South China Sea dispute on agenda as summitry begins*, Reuters, 17.11.2015, reuters.com.

## Wnioski

W obliczu narastającej rywalizacji z Chinami utrata Filipin jako sojusznika stanowiłaby dla Stanów Zjednoczonych najbardziej dotkliwy uszczerbek w ich dominującej roli w regionie od czasów II wojny światowej. Roszczenia terytorialne Pekinu na Morzu Południowochińskim stały się elementem rywalizacji chińsko-amerykańskiej i równocześnie mają żywotne znaczenie dla Filipin i ChRL, dlatego nie można uznać, aby istniała realna szansa na pokojowe rozwiązanie sporu w przewidywalnej przyszłości. Należy się zatem spodziewać, że sytuacja w regionie będzie eskalować.

Choć wydaje się, że obecnie strony są zdecydowane na utrzymanie stanu poniżej progu wojny, to istnieje realna groźba, że wydarzenia wymkną się spod kontroli. Filipiny pozostają traktatowym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, a na ich terytorium stacjonują wojska amerykańskie<sup>16</sup>. Sprawia to, że decyzja o otwartej wojnie z Filipinami jest dla Pekinu o wiele trudniejsza, niż dla Moskwy wydanie rozkazu o pełnoskalowej inwazji na Ukrainę. Z dużym prawdopodobieństwem oznaczałoby to wojnę z USA i ich sojusznikami, ponieważ Waszyngtonowi udało się rewitalizacja systemu sojuszy w regionie.

Trudno uniknąć pytań, czy dotychczasowe doświadczenia, przede wszystkim brak poważnych konsekwencji jawnego pogwałcenia przez Pekin prawa międzynarodowego i ignorowania wyroku Trybunału Arbitrażowego z Hagi, nie przesądzą o dalszej eskalacji sporu. W decyzjach przywódców KPCh ponownie coraz większą rolę odgrywa ideologia, która stanowi mieszankę marksizmu i nacjonalizmu. Zgodnie z nią nie tylko starcie z Zachodem jest nieuniknione, lecz także przesądzony jest schyłek Zachodu. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku działań Kremla na przestrzeni ostatnich dekad, może to nasilić przekonanie Chin, że USA są długofalowo niezdolne do obrony status quo w dziedzinie bezpieczeństwa w Azji. W konsekwencji może to zachęcić Pekin do posunięć wykraczających skalą poza te aktualnie przezeń podejmowane.

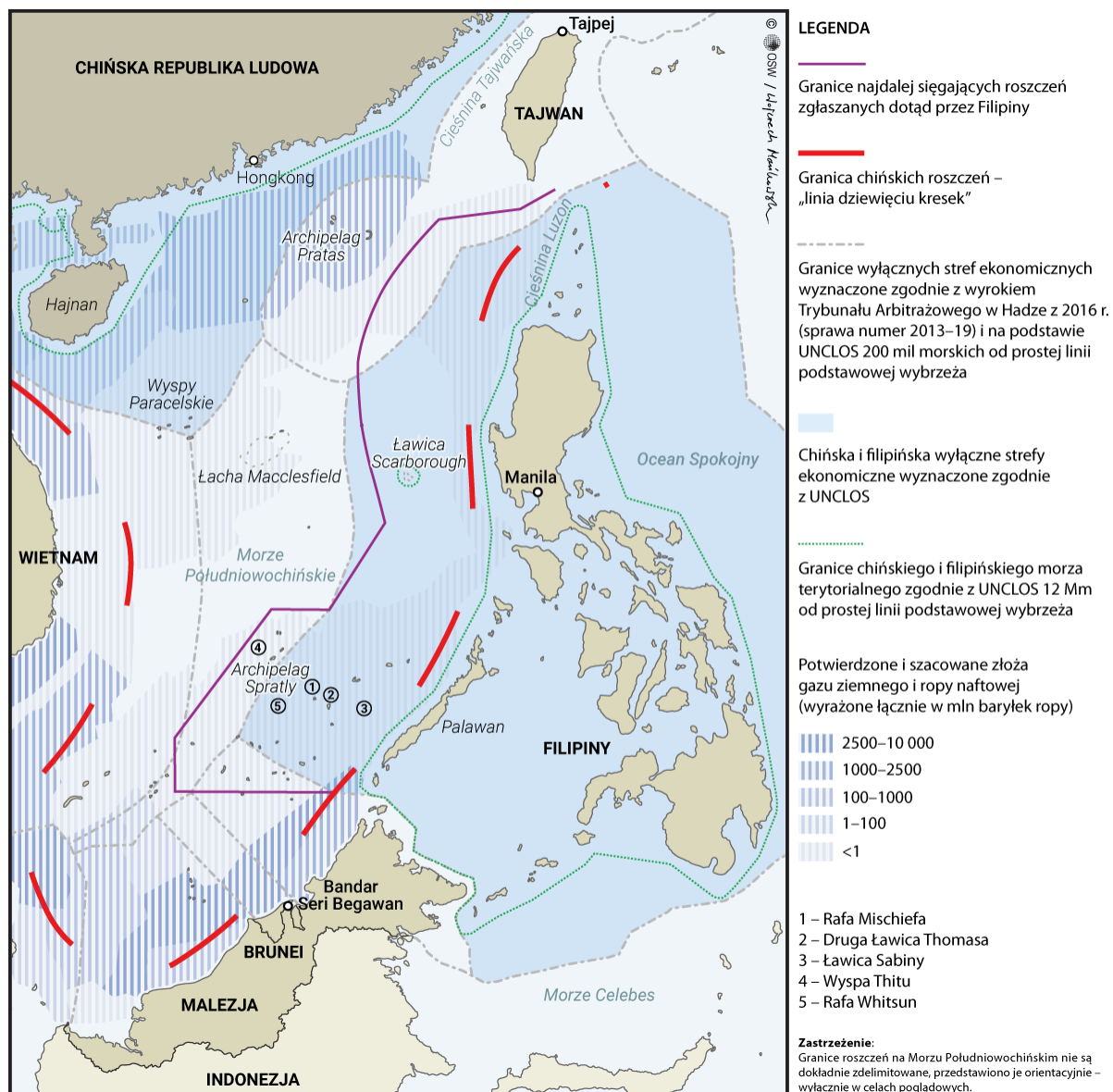
Istotnymi czynnikami pozostają również przebieg i nieznane dzisiaj rozstrzygnięcie wojny rosyjsko-ukraińskiej. Można założyć, że przykład Ukrainy działa na Xi Jinpinga i jego otoczenie odstrasza. Fakt, że konflikt zbrojny trwa już trzeci rok, a Rosja wciąż nie spotkała się z pełną mobilizacją Zachodu, potwierdza jednak głęboko ugruntowane w Pekinie przekonanie, że Zachód nie będzie zdolny do długotrwałych zmagania. Z perspektywy ChRL brak zdecydowanego oporu wobec jej akcji na Morzu Południowochińskim też o tym świadczy.

Bezspornie postępy Chin w rozszerzaniu swojej kontroli na Morzu Południowochińskim nie tylko przyczyniają się do budowy ich pewności siebie, lecz także zachęcają je do pogłębiania de facto sojuszu chińsko-rosyjskiego<sup>17</sup>. Strategicznie przekształca się on z relacji czysto defensywnej – reżimy autorytarne czują się zagrożone przez demokratyczne państwa Zachodu i są przekonane, że te dążą do ich obalenia – w sojusz rewizjonistyczny, zmierzający do aktywnego przebudowania porządku światowego. Wydaje się, że elementem kalkulacji chińskich przywódców jest wiara, że w dalszej perspektywie, w konsekwencji kolejnych zdobyczy terytorialnych Pekinu na Morzu Południowochińskim, słabnąć będzie również wartość amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa – nie tylko w regionie Indo-Pacyfiku, lecz także w skali globalnej. Można się spodziewać, że zachęci to regionalne państwa rewizjonistyczne, jak Iran czy Korea Północna, do asertywniejszych działań. Rozproszenie zaś sił amerykańskich jest celem Pekinu, ponieważ doprowadzi do dalszego osłabienia determinacji obrony zarówno Filipin, jak i Tajwanu.

<sup>16</sup> Zgodnie z przepisami filipińskiej konstytucji obce wojska mogą stacjonować na archipelagu tylko na zasadach rotacyjnych. W efekcie liczebność amerykańskiego personelu zmienia się dynamicznie w zależności od podejmowanych działań i sięga od kilkuset do kilkunastu tysięcy.

<sup>17</sup> Zob. M. Bogusz, J. Jakóbcowski, W. Rodkiewicz, *Oś Pekin–Moskwa. Fundamenty asymetrycznego sojuszu*, OSW, Warszawa 2021, osw.waw.pl.

## Mapa. Chińskie i filipińskie roszczenia we wschodnich regionach Morza Południowochińskiego



**Źródła:** Marine Regions, 21.10.2024, marineregions.org; M. Hossain, M. Hashim, *Earth observatory data for Maritime Silk Road development in South East Asia*, „Jurnal Teknologi”, nr 79 (6), sierpień 2017; Zou Keyuan, *Scarborough Reef: A new flashpoint in Sino-Philippine relations?*, IBRU Boundary and Security Bulletin, lato 1999; *China has militarised the South China Sea and got away with it*, The Economist, 21.06.2018, economist.com; *See U in court*, The Economist, 18.07.2015, economist.com; *Contested areas of South China Sea likely have few conventional oil and gas resources*, U.S. Energy Information Administration, 3.03.2013, eia.gov.